Nr. 217 Niedziela 6 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareska 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Zaostrzenie sytuacji

Prowokacje hitlerowskie mogą wywołać nieobliczalne skutki

GDAŃSK ZMIERZA DO ZAOSTRZENIA SYTUACJI.

Francuskie koła polityczne stwierdzają niezbicie, że na odcinku Gdańska nie daje się zauważyć żadnego odprężenia. Czynniki hitlerowskie prowokują stale, dążąc wyraźnie do zaostrzenia sytuacji. Opinia francuska w olbrzymiej większości podkreśla, że propaganda gdańska usiłuje przedstawić CAŁKOWICIE SŁUSZNE ZARZĄDZENIA RZĄDU POLSKIEGO JAKO RZEKOMĄ PROWOKACJĘ ZE STRONY POLSKI. Zachód obecnie właściwie już ocenia te chwyty propagandy hitlerowskiej.

SZOSY STRATEGICZNE W KIERUNKU GRANICY POLSKI.

Władze niemieckie budują na Morawach dwie równoległe szosy z zachodu na wschód. Szosy prowadzą do Słowacji ku granicom Polski. Cały personel techniczny składa się wyłącznie z Niemców z Rzeszy.

WSTRZYMANIE WYJAZDÓW Z NIEMIEC ZA GRANICĘ

Wiedeńskie Biura Podróży otrzymały nakaz wstrzymania przydziału dewiz do Jugosławii wiedeńczykom, pragnącym wyjechać nad morze.

OGRANICZENIE SPRZEDAŻY BENZYNY

Zarówno w Berlinie, jak i w Hamburgu, stali nabywcy benzyny mogą kupować jednorazowo najwyżej 10 litrów, podczas gdy klientom przygodnym sprzedaje się tylko 5 litrów.

DUŻO IM POMOGĄ TE ZŁUDZENIA

W „Trzeciej" Rzeszy kontynuowana jest akcja propagandowa, mająca wykazać społeczeństwu niemieckiemu rzekomą słabość wszystkich ewentualnych przeciwników Rzeszy w konflikcie zbrojnym.

PROPAGANDA NIEMIECKA JEST GŁUPIA — TWIERDZĄ ANGLICY

Radiostacja angielska w komunikatach, nadawanych w języku niemieckim, omawiając metody propagandy niemieckiej, stwierdza, że wiadomości, podawane ostatnio na rozkaz centrali propagandy niemieckiej — są fantastyczne, urojone, śmieszne i głupie. Przynoszą one Niemcom więcej szkody jak pożytku.

W Wielkiej Brytanii

Hitlerowska agentura

została zdemaskowana

Sir Samuel Hoare w odpowiedzi na interpelację posła partii liberalnej Mandera w sprawie działalności towarzystwa angielsko-niemieckiego, oświadczył, iż wprawdzie zadaniem tej organizacji jest szerzenie idei porozumienia między W. Brytanią a Niemcami, jednak w praktyce nie robi ona nic, ażeby umożliwić Niemcom zrozumienie angielskiego punktu widzenia. Działalność towarzystwa angielsko - niemieckiego — podkreślił sir Samuel Hoare — ogranicza się wyłącznie do reprezentowania niemieckiego punktu widzenia. Według informacyj, jakie posiadamy, organizacja jest narzędziem propagandy niemieckiej. Z Niemiec też otrzymuje swe fundusze.

* *

Odpowiedź sir Samuela Hoare na interpelację posła Mandera w sprawie towarzystwa angielsko - niemieckiego, zwanego popularnie „Link" (ogniwo) wywołała w Londynie olbrzymią sensację.

„Link" utworzony został w roku 1937 i określa siebie jako „niezależną, bezpartyjną organizację dla szerzenia przyjaźni angielsko - niemieckiej. Przewodniczący tej organizacji admirał sir Barry Domvile znajduje się w chwili obecnej z przeszło 100 członkami tej organizacji w Salzburgu, jako gość niemieckiego ministerium propagandy. Sir Barry Domville, który jest znany w Londynie jako Germanofil, był kiedyś jednym z dyrektorów wydziału w departamencie wywiadu morskiego.

Flota Wielkiej Brytanii

(TELEFONEM Z LONDYNU).

Z rozkazu Admiralicji flota Wielkiej Brytanii wypływa dziś, w sobotę, o świcie na ćwiczenia na Morze Północne.

* *

Brytyjska Partia Pracy wyznaczyła stały komitet, który będzie czuwał nad rozwojem wypadków międzynarodowych w okresie ferio parlamentarnych.

Dlaczego?

Od dłuższego czasu widzi się na terenie W. M. Gdańska coraz mniej brunatnych mundurów. Okazuje się, że brunatne mundury zostały zamienione na zielonkawe. Tych samych hitlerowców w znacznej ilości wcielono do gdańskiej Heimwehry, koszarując ich łącznie z żołnierzami przybyłymi z „Trzeciej" Rzeszy. (PAT.).

Zaostrzenie stosunków pomiędzy Japonią i Sowietami

Japonia przystępuje do „Osi"?

Na granicy mongolsko-mandżurskiej toczą się znowu krwawe walki

Ambasador Japonii w Rzymie Toszio Sziratori i ambasador Japonii w Berlinie Hiraszi Oszima odbyli w willi d'Este na brzegu jeziora Como rozmowę na temat zacieśnienia więzów Japonii z państwami „osi". Po zakończeniu konferencji obaj dyplomaci oświadczyli przedstawicielom prasy, że dla swej rozmowy wybrali willę d'Este, ponieważ tutaj odbyło się spotkanie Ciano z Ribbentropem, co jest dobrym prognostykiem dla planów Japonii. Obaj dyplomaci pozostaną w willi d'Este do końca tygodnia.

* *

Rzecznik japońskiego ministerium spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, iż Rząd sowiecki odrzucił propozycje japońskie w sprawie zlikwidowania zatargu o koncesje węglowe i naftowe na Sachalinie, przedstawiwszy jednocześnie obszerne memorandum, zawierające kontrpropozycje.

Ambasador Togo — podkreślił rzecznik — nie omawiał sprawy incydentów w Nomohan, natomiast incydent ten był przedmiotem interwencji posła Mandżukuo w ludowym komisariacie spraw zagranicznych.

Rzecznik zaprzeczył pogłoskom o odwołaniu ambasadora Horinuczi z Waszyngtonu. Rokowania japońsko-brytyjskie odroczone zostały do poniedziałku. W międzyczasie nie zaszły żadne wydarzenia, które mogłyby stać się nowym elementem wpływającym na ukształtowanie się sytuacji. Sprawy polityczne zostały już wyświetlone, pozostają więc do załatwienia — stwierdził przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagr. — zagadnienia gospodarcze, które mogą być uregulowane w drodze układu japońsko - brytyjskiego, bez potrzeby konsultacji ze Stanami Zjednoczonymi i Francją.

* *

Sytuacja na granicy mongolsko-mandżurskiej zaostrza się. Sowiecko-mongolskie oddziały przekroczyć miały znowu granicę w pobliżu rzeki Khalka i Holstein.

Niemcy w Turcji

są niemile widziani

Dziennik „Dan" zamieścił korespondencję swojego specjalnego wysłannika do Turcji p. t. „Nowi Turcy w starym Stambule". Korespondent porusza również problem stosunków społeczeństwa tureckiego względem Niemców, którzy licznie przebywają w Stambule. Niemcy w Turcji — podkreśla korespondent — są bardzo niemile widziani. Cała sympatia społeczeństwa tureckiego zwrócona jest ku Paryżowi i Londynowi. W Niemczech widzi się — pisze „Dan" — tych, którzy mogą rozpalić znowu niebezpieczeństwo wojny dla zaspokojenia swych chorobliwych ambicyj.

Wydalenie terrorystów z Anglii



Nasze zdjęcie przedstawia wywiezionych na okręcie terrorystów irlandzkich z Anglii do Islandii.

Federacja Republik

Środkowej Ameryki

„New York Times" donosi z Panamy, że poseł Nikaragui w Panamie Adolfo Altmarino Brow oświadczył, że prezydent Somoza zaproponuje utworzenie unii dyplomatycznej pięciu Republik Ameryki środkowej. W myśl tego planu 5 republik byłoby reprezentowanych w świecie przez wspólne poselstwo, co znacznie wzmocniłoby wpływy tych republik.

Za krytykę — więzienie

Tygodnik „Smotra", wychodzący w Zagrzebiu, donosi, że w Słowacji zaaresztowano ostatnio w okolicach św. Marcina Turczańskiego 20 młodych ludzi, oskarżonych o rozpowszechnianie ulotek, skierowanych przeciwko obecnemu stanowi rzeczy w Słowacji. Zaaresztowani zostali osadzeni w więzieniu w św. Marcinie Turczańskim.

Odprężenie w Palestynie?

Powstańcy arabscy porwali 3-ch Arabów, z których jeden został znaleziony martwy. Jednakże sytuacja w Palestynie uważana jest przez sfery rządowe za pomyślniejszą. W związku z tym Rząd postanowił wznowić międzynarodową komunikację telefoniczną, udzielić koncesji 14-tu arabskim liniom autobusowym, zwolnić licznych aresztowanych oraz przygotować generalną amnestię dla przestępców politycznych, która nie będzie dotyczyła tylko 300 osób, znanych ze swych skrajnych poglądów. Z drugiej strony liczni członkowie ligi „Molekassam" złożyli dobrowolnie broń. Według krążących tu pogłosek, wszystkie te zarządzenia mają przygotować teren dla nowych rokowań angielsko-arabskich, których celem jest uzupełnienie Białej Księgi przez „dodatek wyjaśniający". Premier egipski uda się prawdopodobnie do Londynu dla wzięcia udziału w nowych pertraktacjach.

Gen. Syrovy

będzie „oświecał" naród czeski

Agencja Havasa donosi z Pragi, że gen. Syrovy otrzymał nominację na jedno ze stanowisk w ministerium oświecenia publicznego.

Wybielanie morderców

Partia narodowo - „socjalistyczna" ma zamiar wznowić proces Planetty i innych narodowych-„socjalistów", którzy brali udział w zamachu lipcowym na Rząd Dolfussa. Głównym celem wznowienia procesu jest chęć oczyszczenia skazanego na śmierć Planetty z zarzutów o zamordowanie kanclerza Dolfussa.

Katastrofa na dworcu berlińskim

W pobliżu dworca Spandau-West w Berlinie pociąg pośpieszny wpadł na pociąg podmiejski, którego ostatnich kilka wagonów zostało zmiażdżonych. Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia. Przewieziono je do szpitala.

Kampania antybrytyjska

w Chinach trwa

Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że kampania antybrytyjska, prowadzona w Chinach na obszarach, zajętych przez Japończyków, trwa w dalszym ciągu. Biskup Szantungu Scott oraz dwuch członków misji kościoła anglikańskiego zostało wysiedlonych. Miejsce swego pobytu opuścić muszą w ciągu 24 godzin.

Prowokacje władz gdańskich

stale zaostrzają stosunki z Polską

W stosunkach polsko-gdańskich nie tylko nie nastąpiło odprężenie, ale wprost przeciwnie z dnia na dzień sytuacja, wskutek umyślnych prowokacji władz gdańskich, zaostrza się.

Terenem nieustających, najczęstszych prowokacji są uprawnienia polskich inspektorów celnych, coraz mocniej, nieprawnie kwestionowane ze strony władz gdańskich.

Ostatnio władze gdańskie złożyły protest przeciwko... szpiegowskiej działalności naszych inspektorów.

Jest to typowa prowokacja. Zarzut bowiem szpiegostwa w dziedzinie wojskowej jest formalnie niemożliwy, jeśli się zważy, że... Gdańsk jest terenem zdemilitaryzowanym. Takie stawianie sprawy może być tylko dowodem, że Gdańsk posiada swoje tajemnice wojskowe.

Co się tyczy zaś szpiegostwa gospodarczego, zarzut ten nie może ostać się wobec tego, że Gdańsk jest częścią naszego organizmu gospodarczego.

Zresztą, ani jeden, ani drugi zarzut... nie jest poparty żadnym dowodem.

Ostatnio pojawiły się i są coraz szerzej kolportowane ze sfer hitlerowskich pogłoski o zamierzonym przez Gdańsk... „otwarciu" granicy z Prusami Wschodnimi.

Jak widzimy, ze strony władz gdańskich prowokacje są coraz to [illegible].

Oczywiście władze gdańskie muszą rozumieć, że

te metody nie mogą być przez Polskę cierpiane.

Polska nie dopuści do ograniczenia uprawnień swoich inspektorów celnych a

pogłoski o otwarciu granicy z Prusami Wschodnimi są tematem, nad którego konsekwencjami władze gdańskie muszą się dobrze zastanowić.

Wszystko to, oczywiście, jest wymierzone dla męczenia nerwów Polski, stępienia czujności państw pokojowych i utorowania drogi do... faktów dokonanych.

Ma się rozumieć obliczenie to mija się z celem. Chociażby ostatnia dyskusja w Izbie Gmin, była dowodem, że interesy Polski są coraz życzliwiej traktowane i coraz głębiej doceniane przez opinię świata. A co się tyczy Polski, ani o piędź z Gdańska nie ustąpi.

Gdańsk — to polska „przestrzeń życiowa"

stwierdza raz jeszcze Eden

„Herald Tribune" ogłosił dłuższy kablowany z Londynu artykuł byłego angielskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Antoniego Edena, na temat problematu gdańskiego. Eden z wielką jasnością stwierdza, że Gdańsk w Pokoju Wersalskim słusznie dostał się Polsce jako ekonomicznie i historycznie należący do „przestrzeni życiowej" Rzeczypospolitej. Pomorze było zawsze polskie, nawet w czasach najokrutniejszej germanizacji i represji pruskiej. Dostęp do morza przyznany został Polsce na zasadzie sternastu punktów Wilsona, które Niemcy sami uznali za słuszne. Przez stulecia Gdańsk rozwijał się dumnie jako Wolne Miasto, dzięki swym dobrym stosunkom z Polską. W sprawie Gdańska Polska nie może zgodzić się na żaden kompromis. Wysuwanie naprzód interesów Prus Wschodnich, rzekomo zagrożonych przez odcięcie od Rzeszy nie wytrzymuje żadnej krytyki, interes 35-milionowego państwa polskiego w utrzymaniu dostępu do morza jest stokroć ważniejszy, niż interes tej nic nie znaczącej wysepki germańskiej.

*

Organ Holenderskiej Partii Socjalistycznej „Het Volk" opublikował obszerny artykuł b. ministra angielskiego Anthony Edena o Gdańsku, w którym autor przedstawiając słuszność stanowiska Polski, podkreśla, że niemieckie żądania w sprawie Gdańska mają charakter strategiczny. Jednocześnie autor stwierdza, że po sporządzeniu przez specjalną komisję w r. 1919 konkluzji, zrobiono wiele ustępstw, ale obecnie nie pozostało już nic z czego by można ustąpić. (PAT)

Tak wygląda wyzwolenie Słowacji

Kolonia Rzeszy i baza do przyszłych podbojów

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" ujawnia interesujące szczegóły o sytuacji na Słowaczyźnie.

Słowaczyzna — zdaniem korespondenta — została tak splądrowana przez Niemców, że w niecałe 5 miesięcy po swoim „uwolnieniu" z pod czeskiego „panowania" kraj jest zrujnowany.

Pod panowaniem Czechów „rasy", religie i partie polityczne Słowaczyzny miały takie prawa i swobody, jakich nie miały nigdy przed tym, a budżet słowacki był zrównoważony przy pomocy subsydiów, udzielanych przez Rząd praski.

Prawa i swobody zniknęły obecnie — pisze korespondent — wydatki wzrosły do 1.535 miln. koron a dochody wyniosły tylko 1.229 miln. koron tak, że powstał deficyt 300.6 miln.

Olbrzymia to suma dla bardzo biednej ludności Słowaczyzny, liczącej tylko 2.536 tys. mieszkańców.

Niemcy obrabowały Słowację z całego jej materiału wojennego, dewastując lasy a nawet tartaki, wywożąc olbrzymie zapasy żywności, zapasy całych fabryk i znaczną ilość maszyn i urządzeń fabrycznych.

Powstały brak wywołał wzrost kosztów utrzymania. Pogrążył cały kraj w nędzy. Robotnicy słowaccy w wielkiej liczbie zostali wysłani do Niemiec. Większość z nich zatrudniona jest obecnie w okolicach Hanoweru.

Słowaczyzna staje się niemieckim rynkiem zbytu. Niemcy wyłącznie dostarczają krajowi produktów przemysłowych. Firmy słowackie niemogące konkurować z niemieckimi, są skazane na zagładę. Te zaś, które mogą konkurować, zostały przejęte pośrednio lub bezpośrednio przez Niemców.

Mniejszość niemiecka, licząca ogółem 150 tys., zachowuje się tak, jakby była panem placu.

Terytorium ograniczone granicami Moraw i Polski, linią łączącą Bratysławę z Piszczanami, doliną Waagu i Tatrami zostało ogłoszone przez Niemców jako specjalny obszar, znany oficjalnie jako „terytorium okupowane przez wojska niemieckie i znajdujące się pod zwierzchnictwem niemieckim".

Słowa te wypisane są na przepustkach, wydawanych osobom, pragnącym udać się na ten obszar i istnienie ich jest pogwałceniem statutu, na mocy którego Rzesza zagwarantowała autonomię Słowaczyźnie. „Autonomia" słowacka jest fikcją — zaznacza korespondent.

Nieprawda, iż Niemcy nie mają kolonii. Zarówno „protektorat" Czech i Moraw, jak i „autonomiczna" Słowaczyzna są koloniami w pełnym lub raczej w najgorszym tego słowa znaczeniu. Niemcy interesują się Słowaczyzną li tylko jako objektem gospodarczej eksploatacji, jako źródłem tanich rąk roboczych i jako bazą [illegible]kową dla przyszłych podbojów. (PAT).

Czytajcie Chłopską Prawdę

Państwa totalne

igrają z ogniem

Ostatnie posiedzenie Izby Gmin, a zwłaszcza wystąpienie Churchila wbrew uspakajającym twierdzeniom premiera Chamberlaina odbiło się głębokim echem zarówno we francuskich kołach politycznych, jak i w prasie.

Prasa paryska stara się powstrzymać od wszelkich komentarzy, któreby mogły zadrasnąć osobiście premiera Chamberlaina, jakkolwiek optymizm co do sytuacji międzynarodowej nie znalazł bynajmniej w prasie uznania.

„Le Temps" podkreśla, że ostatnie wiadomości z Gdańska potwierdzają wrażenie, iż na terenie Wolnego Miasta przygotowuje się jakaś próba sił. Niemcy w dalszym ciągu oświadczają, iż chcą rozwiązać radykalnie problem Gdańska. Niemcy spekulują na załamanie się Polski tak, jak spekulowali dawniej na wahaniu się ze strony Anglii i Francji co do interwenłowania w konflikcie, który mógłby być zlokalizowany tylko do sprawy Gdańska. Rachuby Niemiec jeszcze raz mogą się okazać fałszywe w świetle wydarzeń, a wówczas kwestia ograniczać się będzie do tego, czy państwa totalitarne wyczerpawszy już wszelkie zasoby polityczne, będą mogły się jeszcze wycofać, by uniknąć katastrofy, czy też pod naciskiem wszystkich swoich błędów zmuszone będą wziąć się do wojny zdając sobie sprawę z tego, że muszą ją przegrać. (PAT).

Dywersja hitlerowska w Jugosławii

Wyrokiem sądu kilkunastu agitatorów niemieckich, działających w okolicach Mariboru i w samym mieście Maribor, skazanych zostało na 6 mies. więzienia każdy. Agitatorzy niemieccy szerzyli wśród nielicznej w tych okolicach mniejszości niemieckiej, oraz wśród ludności słoweńskiej pogłoski, że niebawem Słowenia i Chorwacja znajdą się pod protektoratem Rzeszy niemieckiej. Agitatorzy grozili również w razie stworzenia protektoratu prześladowaniem wszystkich tych, którzy obecnie posiadają orientację antyniemieckie.

Ryszard Wagner czy Adolf Hitler

Poco Henderson przyjechał do Bayreuth?

Korespondent „Kuriera Warszawskiego" donosi z Brukseli, iż teraz dopiero przedostało się do wiadomości obserwatorów zagranicznych, że ambasador angielski w Berlinie, który bawił ostatnio dwa dni w Bayreuth na festiwalu opery, odbył tam z kanclerzem Hitlerem dłuższą rozmowę na temat sytuacji europejskiej.

Wiadomość ta wywołała w kołach dyplomatycznych Berlina sensację. Ambasador Henderson nie zaprzeczył wiadomości tej wprost, lecz oświadczył, że wizyta jego w Bayreuth miała cel czysto prywatny: usłyszenie oper Wagnera. [illegible]miecką.

LUDWIK GRYGOŁAJTYS

Prezes Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Pierwszy Prezes i założyciel Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych, długoletni Prezes Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeniowych R. P. i Związku Zawod. Pracown. Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, Członek Państwowej Rady Ubezpieczeń Społecznych, niestrudzony Bojownik o prawa pracownika umysłowego i niezależność ruchu zawodowego w Polsce

zmarł w dniu 2 sierpnia 1939 r.

W sobotę o godz. 10-ej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Stanisława Kostki na Żoliborzu po czym o godz. 14 nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego o czym zawiadamia i wzywa do udziału w pogrzebie

Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych

LUDWIK WŁADYSŁAW GRYGOŁAJTYS

Członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.
zmarł w dniu 2 sierpnia 1939 r., przeżywszy lat 49
W zmarłym tracimy szczerze oddanego działacza na niwie spółdzielczości pracowniczej.
Cześć Jego pamięci!
RADA NADZORCZA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI I ZRZESZEŃ PRACOWNICZYCH R. P.

Amb. Raczyński

jedzie do Polski

Ambasador Raczyński z małżonką udał się wczoraj do Polski, gdzie zabawi tydzień. Powrót ambasadora do Londynu spodziewany jest w połowie przyszłego tygodnia.

Rokowania anglo-japońskie

idą jak po grudzie

Według doniesień z Tokio w czasie rozmowy z dyrektorem Kato z japońskiego ministerium spr. zagr. ambasador Craigie zaproponować miał zupełne wyeliminowanie z programu rozmów angielsko-japońskich zagadnień gospodarczych.

Zdaniem ambasadora brytyjskiego pozwoliłoby to na zapewnienie konferencji największych szans powodzenia. Strona japońska odmówiła jednak kategorycznie tego rodzaju propozycji, stojąc na stanowisku, że byłyby one sprzeczne z duchem porozumienia Arita — Craigie. Kato miał dodać, że Rząd japoński uważa, iż rozmowy uwieńczone będą pełnym sukcesem tylko w wypadku, jeśli strona brytyjska zaakceptuje całokształt postulatów japońskich. (PAT)

Akcja Czechów i Słowaków

W sali Sokoła czeskiego w Cleveland odbyło się wielkie zgromadzenie Czechów i Słowaków. Zebrani wysłuchali obszernego referatu o niesłychanym politycznym, kulturalnym i ekonomicznym prześladowaniu Czechów, oraz o zniszczeniu tego bogatego kraju przez hitleryzm. (PAT)

Abetz skarży

Komunikat ambasady niemieckiej potwierdza wiadomości podane przez prasę paryską o tym, że Abetz złożył w ministerium sprawiedliwości w Paryżu skargę na redaktora de Kerillis o oszczerstwo.

Jak wiadomo, Abetz zwany „okiem Ribbentropa" został przez władze francuskie wydalony z Francji.

Ostre starcie z łamistrajkami

W miejscowości Green Mountain, gdzie obecnie budowana jest wielka zapora przez rzekę Kolorado, doszło do starcia między 400 robotnikami strajkującymi a 350, którzy do strajku nie przystąpili.

Przyczyną nieporozumienia i wynikłego na tym tle strajku jest odmowa przedsiębiorstwa, budującego zaporę do zawarcia umowy zbiorowej. (PAT)

W przededniu rocznicy legionowej

Z kół legionowo - peowiackich otrzymaliśmy uwagi, poświęcone dwudziestej piątej rocznicy wy[illegible] Kompanii Kadrowej. Tyl[illegible] żemy, chociaż zamieścilibyśmy chętnie całość.

Red.

Na dzień 6 sierpnia tysiące ludzi podąży do Krakowa, by uczcić rocznicę wymarszu Legionów na wojnę, którą wypowiedział Komendant Piłsudski Rosji, największemu z ówczesnych zaborców Polski.

Tysiące ludzi zdąża na 6 sierpnia do Krakowa, by jednocześnie ze złożeniem hołdu wielkiej przeszłości wyrazić gotowość walk [illegible] każdym, kto w przyszłości poważyłby się świętokradczą rękę podnieść na całość Polski.

W roku bieżącym w 25-tą rocznicę historycznego dnia zjazd do Krakowa przybrał nową formę. W takiej chwili warto wspomnieć hasła pod jakimi szły w bój Legiony. Jakaż gwiazda przewodnia świeciła tym, którzy zdecydowali, że nie zabraknie polskiej szabli w wojnie toczonej o przyszłość świata?

Polska Niepodległa,
Polska Demokratyczna,
Polska Ludowa —

— to był cel wytknięty przez Komisję Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, która w roku 1912 wzięła odpowiedzialność za organizowanie polskiego ruchu zbrojnego.

Rozkaz dzienny wydany [illegible] Józefa Piłsudskiego w dniu 10 sierpnia 1914 r. powiada:

„Wybiła godzina rozstrzygająca. Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, [illegible] chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego jedynego gospodarza — Ludu Polskiego, który ją swą krwawicą użyźnił i wzbogacił. Zajmuje ją w imieniu Władzy Naczelnej — Rządu Narodowego.
Niesiemy całemu Narodowi [illegible] kucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju".

Z okrzykiem na ustach: **„Niech żyje Demokratyczna Polska Ludowa"** umierali Legioniści Piłsudskiego podczas Wielkiej Wojny. Później pod tym hasłem szli w roku 1920 walczyć [illegible] wickim żołnierze odrodzonej Armii polskiej.

Niepodległą Polskę począł Józef Piłsudski budować na podstawach demokratycznych.

Uchwalona została Konstytucja 1921 roku. Wybory do Sejmu oparto na zasadzie pięcioprzymiotnikowego głosowania. Zapewniono wolność słowa, zebrań i stowarzyszeń. Ustanowiono w górnictwie i wielkim przemyśle ośmiogodzinny dzień pracy. Szereg praw zabezpieczył ochronę społeczną.

Podczas wojny 1920 roku Sejm uchwalił nadanie ziemi bezrolnym, którzy staną do szeregu...

**

...I Konstytucja nowa, ostatni akt państwowy, noszący podpis Józefa Piłsudskiego w art. 32 stanowi:

„Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim".

**

Następuje [illegible] **Józefa Piłsudskiego. Autorzy uwag określają, co to jest POLSKA DEMOKRATYCZNA. I tak kończą:**

„Tylko taka Polska mieć będzie nie tylko chwilowe, lecz prawdziwe i trwałe zjednoczenie narodu, tak jak je pojmował Józef Piłsudski w swych następujących wska[illegible]:

„Chcę zgody i jedności, nie [illegible]dzę jednak, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie.

Nie sądzę, aby zdrowym było oszukiwać siebie twierdzeniem, że „wszystkie koty są szare", gdyż bywa to tylko wtedy, gdy zgodnie z przysłowiem noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała różnobarwność występuje na jaw, od jaskrawej czerwieni począwszy, kończąc ciemnym fioletem.

Podstawą takiej zgody może być tylko praca, nieżądająca od nikogo zrzeczenia się swej indywidualności, wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy, a nie na ekskluzywności"

Tylko taka Polska [illegible] które umierali bojownicy Niepodległości, żołnierze Józefa Piłsudskiego.

Tylko taka Polska będzie godna czynów i pamięci Józefa Piłsudskiego".

Trzeba przejść do ofensywy

Wypowiedzenie traktatu handlowego z Japonią przez prez. Roosevelta więcej podziałało na to państwo i państwa „osi", aniżeli wszystkie dotychczasowe groźby i ostrzeżenia państw pokojowych. Już nota, wystosowana przez Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego na wiosnę r. b. wskazała, że Roosevelt od słów przejdzie do czynów, [illegible] się też sprawdziło. I niech się Japonia nie łudzi, że na miejsce wymówionego traktatu przyjdzie nowy, nie gorszy od tamtego. Min. Hull oświadczył wyraźnie, że zawarcie i treść nowego traktatu zależeć będą od tego, **co Japonia robić będzie** w okresie 6 miesięcy, poprzedzającym wygaśnięcie starego traktatu. Dał tym do zrozumienia, że krok Roosevelta ma charakter **wybitnie polityczny** i jest wymierzony przeciw najazdowi na Chiny.

Żałować tylko wypada, [illegible] krok ten nie nastąpił wcześniej. Ale, niestety, i to tak późne wystąpienie Roosevelta jest **odosobnione** w obozie pokojowym i nie znajduje naśladowców w Europie. Polityka bowiem Anglii i Francji jest wciąż polityką obronną w stosunku do [illegible] inicjatywa jest wciąż w rękach Berlina. Zapewne, nie jest to już inicjatywa o tak szerokim i swobodnym rozmachu, co rok temu, ale bądź co bądź państwa pokojowe są i teraz stroną wyczekującą — coprawda z bronią u nogi — ataku „osi". A czy defensywa może dać zwycięstwo nad ofensywą?

W znanym (konserwatywnym) tygodniku francuskim „Illustration" z 15 lipca r. b. znajdujemy artykuł o lotnictwie i jego roli w przyszłej wojnie. Autor, Henri Bouche, z dużym znawstwem przedmiotu i w oparciu o wszechstronną analizę doświadczeń, poczynionych dotychczas na polu lotnictwa, dochodzi w końcu do takich oto wniosków:

„Tak więc metoda defensywy, stosowana w [illegible] dzisiaj, sprowadza [illegible] do wyrównania groźby przez równość sił atakujących lotnictwa. Ale groźba nie jest li tylko czynnością broni puszczonej w ruch. Tu równość zakłada jeszcze równą łatwość wyboru i osiągnięcia celów jednakowo korzystnych dla rezultatu masowego niszczenia albo paraliżowania przeciwnika; jednakową swobodę i jednakowe zdecydowanie w ewentualnym użyciu broni zaczepnej; wreszcie jednakowe środki dla usprawiedliwienia aktów zaczepnych, lub mydlenia oczu narodu, ponoszącego przed światem odpowiedzialność za te akty.

Otóż, byłoby rzeczą łatwą ustalić, że w tych trzech punktach, demokracje zachodnie już z tytułu samego pojmowania moralności, a także dzięki swemu ustrojowi politycznemu, nie są na równej stopie ze swymi sąsiadami wschodnimi. Tak więc SZANSE ATAKU POWIETRZNEGO SĄ W JESZCZE WIĘKSZYM STOPNIU PRZECIW NAM, ANIŻELI WYKAZAŁA NASZA ANALIZA.

GŁOS MA „DEFENSYWA". Co do nas, WĄTPIMY, BY KIEDYKOLWIEK ROZWIĄZAŁA ZAGADNIENIE, KTÓREGO ROZWIĄZANIE NASTĄPIĆ MOŻE TYLKO NA DRODZE POLITYCZNEJ".

Autor, zdaniem naszym, ma zupełną rację. A jeżeli w dziedzinie samego tylko lotnictwa powodzenie zależy od polityki, i to od polityki ofensywy, a nie defensywy, to, rzecz jasna, całokształt walki państw pokojowych z państwami „osi", jeżeli walka ta ma przynieść zwycięstwo tamtym państwom, nie kosztem olbrzymich strat i ofiar, **musi iść po linii ofensywy.**

Pogląd ten wypowiadamy od dawna. Ale tylko bardzo powoli i opornie toruje on sobie drogę w opinii odpowiedzialnych mężów stanu.

Oby inicjatywa Roosevelta dokonała zmiany w tym względzie!

(JMB.).

Przegląd prasy

PRZYWRÓCIĆ W GDAŃSKU STAN PRAWNY!

Przed kilku dniami uzasadnialiśmy konieczność przeniesienia sprawy Gdańska do Genewy, gdzie jest właściwe jej miejsce. W tymże duchu przemawia *„Dziennik Bydgoski"*:

„Ani Hitler ani Forster nie mają w Gdańsku nic do gadania. Stan prawny jest wyraźny, a jeżeliśmy w okresie „przyjaznych" stosunków nieco z uprawnień naszych uronili to ustępstwa nasze uważać należy za niebyłe. Tak samo jak Hitler uznał, że przyjęte zobowiązania go nie obowiązują. Dążyć przeto musimy do przywrócenia w Gdańsku tego stanu prawnego, jaki stworzył Traktat Wersalski. Gdyby zaś Gdańsk się opierał i narzuceni mu „wodzowie" w tym go utwierdzali, należy do niego tak przemawiać, ażeby zrozumiał, że jest zależny od Polski, a nie od Niemiec.

PODJĄĆ INICJATYWĘ!

Coraz częściej i powszechniej utwierdza się przekonanie, któremu tylokrotnie dawaliśmy wy[illegible] w piśmie naszym, że obecny stan naprężenia, wywołany przez [illegible] może dłużej być tolerowany przez państwa pokojowe. Krakowski I. K. C. tę samą wyraża opinię:

„Stan ten nie może jednak trwać bez kresu i dlatego musi nadejść chwila, gdy III-ciej Rzeszy postawione zostanie pytanie: wojna czy pokój?

Ktoś wreszcie będzie musiał wziąć w ręce inicjatywę, by dać Europie normalne warunki życia".

WĘGRY PO STRONIE „OSI".

O ostatniej mowie węgierskiego min. spr. zagr. Csaky'ego pisze *„Warsz. Dz. Narodowy"*:

„Powiedział „że Węgry trzymają się polityki państw osi", a więc Niemiec i Włoch i że „nie ma takich interesów węgierskich, któreby stały w sprzeczności z interesami osi". Z tego wynika, że w razie zatargu zbrojnego w Europie Węgry znajdą się w obozie niemieckim. Ponieważ zaś Niemcy na pierwszym miejscu w swych planach politycznych i wojennych stawiają zniszczenie państwa polskiego, więc jest proste i logiczne, że w razie konfliktu zbrojnego znaleźlibyśmy się, my i Węgrzy, po dwóch stronach barykady".

Dziennik słusznie wytyka błędy i złudzenia polskiej polityki w stosunku do rozbioru Czechosłowacji i Węgier.

163 LUDZI, 7 KONI I 170 KORON.

W *„Kurierze Wileńskim"* gen. Litwinowicz opisuje pierwsze tygodnie polskiej intendentury wojskowej i swoją w niej rolę, jako intendenta:

„O czwartej rano 6 sierpnia wyruszyłem z Kompanią Kadrową. W kasie pierwszego regularnego oddziału polskiego wojska było 170 koron (w tym 70 kor. z kieszeni Litwinowicza. — Przyp. nasz). Nie wiem, czy historia notuje podobny wypadek.

Do wyżywienia miałem na [illegible]zie 163 ludzi i 7 koni. W sierpniu roku 1920, w siedem lat później, w okresie najcięższych walk w obronie odzyskanej już niepodległości żywiłem 1.400.000 ludzi i 170.000 koni, ubierałem zaś około 1.000.000 ludzi.

Takiej kariery intendenta historia nie notuje.

Po wymarszu z Krakowa, przy pierwszym spoczynku zaimprowizowałem śniadanie, składające się z bułek i mleka, zaś po przekroczeniu granicy coś w rodzaju higienicznego obiadu w jarskiej kuchni. Z posiłku byli wszyscy zadowoleni, bo już po południu tego dnia usłyszałem zwrotki piosenki kadrowej:

„A obok kolumny nasz
intendent kroczy.
Każdyby myślał, że się beczka
toczy
Gęba jak księżyc, wściekłe
okulary
Niech nam żyje długo nasz
intendent stary".

NEMO.

Nowy zeszyt „EPOKI"

Nowy 22 (161) numer [illegible] zawiera treść następującą: **Mieczysław Niedziałkowski**: 6.8 1914. — Ankieta „Epoki": Sprawa Gdańska i sprawa pokoju w opinii świata. Odpowiedzi: **R. Fletchera, sir Petera Mitchella, G. E. R. Gedey'a, Zdenka Fierlingera.** Dekada Polityczna. „Krucjata pokojowa Hitlera". Dlaczego manewr niemiecki? Hitleryzacja Hiszpanii. Między Karpatami a morzem Egejskim. Węgry i Słowacja — części Mitteleuropy. Turcja na straży pokoju. Pakt moskiewski. Polska spokojna i stanowcza. — **Wiktor Grosz**: Monachium Dalekiego Wschodu? **Adam Uziembło**: Harfiarka wielkiego ruchu. — **St. M.**: Nacjonalizm i demokracja w sprawie ukraińskiej. — **Kazimierz** [illegible]ska. — Kolumna rozmaitości: LoTry. Nagrodzony sprzedawczyk. Otto Abetz i Leon Degrelle. Sir Oswald też ma wąsik. Osobliwe [illegible] gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5.

Dziwna rola dziennika

Na żądanie władz wojskowych w Tunisie [illegible] sądowe przeciw dziennikowi wydawanemu przez faszystów włoskich w Tunisie. Dziennik ten za[illegible]cyj wojskowych. (PAT)

Akcja emigracji czechosłowackiej

(Telefonem z Londynu).

Przedstawiciele brytyjskiej Partii Pracy zostali poinformowani urzędowo, że zapadła decyzja, UMOŻLIWIAJĄCA TWORZENIE ARMII CZECHO-SŁOWACKIEJ na ziemiach Francji i Wielkiej Brytanii. Sposób tworzenia tej armii i jej sytuacja z punktu widzenia prawa międzynarodowego będą ustalone w dniach najbliższych.

Kierownikiem politycznym czecho - słowackich formacyj wojskowych będzie dr. Edward Benesz, b. prezydent Republiki Czechosłowackiej. Uprawnienia poselstw czechosłowackich w Londynie, w Paryżu i w Waszyngtonie nie ulegną żadnym ograniczeniom.

Nowe zarządzenia wojskowe w Niemczech

Wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie mówi się o nowych doniosłych decyzjach, które zapadły na jednej z ostatnich konferencji najwyższych czynników Rzeszy. W konferencji tej wzięli udział również przedstawiciele sztabu generalnego. Na podstawie informacji, jakie z przebiegu tej konferencji przeniknęły na zewnątrz, w tutejszych kołach przypuszczają, że okres między 14 a 20 względnie 26 sierpnia może się okazać okresem krytycznym dla pokoju europejskiego. [illegible] na to również szereg [illegible] wojskowych wydanych ostatnio. M. in. w regencji berlińskiej w dniach 14 i 15 sierpnia przeprowadzony będzie szczegółowy spis wszystkich samochodów prywatnych. W tym samym czasie powołana zostanie pod broń nowa partia rezerwistów w sile około 500.000, co pozwoli na podniesienie stanu liczebnego wojsk zmobilizowanych do 2.500.000. (PAT.).

Ś. P.

LUDWIK WŁADYSŁAW GRYGOŁAJTYS

Członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.

zmarł w dniu 2 sierpnia 1939 r., przeżywszy lat 49

W zmarłym tracimy szczerze oddanego działacza na niwie spółdzielczości pracowniczej.

Cześć Jego pamięci!

RADA NADZORCZA I ZARZĄD ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI I ZRZESZEŃ PRACOWNICZYCH R. P.

Halifax raz jeszcze stwierdza:

Gwarancja angielska zacznie działać

gdy Polska uzna konieczność obrony zagrożonej Niepodległości

Lord Halifax, przemawiając w [illegible]a sie debaty, poruszył najpierw sprawy Dalekiego Wschodu, zaprzeczając jakoby formuła, uzgodniona [illegible] dawno z Japonią, angażowała W. Brytanię do zasadniczej zmiany jej polityki na Dalekim Wschodzie.

Polityka brytyjska nie może być pod żadnym pozorem uważana jako akceptująca akcję, posiadającą charakter agresji.

Przechodząc do spraw rosyjskich, lord Halifax oświadczył, że rokowania trójporozumieniowe z Rosją mają za swój cel **wzmocnienie sił przeciwko ewentualnej agresji.**

Zagadnienie to skomplikowane jest z racji konieczności przewidywania zarządzeń przeciwko nowej technice t. zw. agresji pośredniej. Chodzi o znalezienie takiej formy, która pokrywałaby pośrednią agresję bez wkraczania w dziedzinę niepodległości lub neutralności innych państw.

Porozumienie prowizoryczne na wzór tego, które zawarła Anglia z Polską lub Turcją, mogłoby być osiągnięte stosunkowo szybko, ale równie w wypadku tych dwóch krajów formalne układy wciąż jes[illegible] są w stanie negocjacji.

Co się tyczy zapytania lorda Da[illegible]visa **CZY POROZUMIENIE Z POL-[illegible]**, lord Halifax oświadczył, iż [illegible] układ z Polską jeszcze dotąd zawarty nie został i że postanowienia, na których odbywa się obecnie współpraca między W. Brytanią a Polską, nie zawierają żadnej wzmianki [illegible] agresji pośredniej dla słusznych przyczyn. **Gwarancja wobec Polski nabiera mocy działania w wypadku, w którym Niepodległość Polski ulegnie wyraźnemu zagrożeniu i RZĄD POLSKI UZNA ZA NIEZBĘDNE PRZECIWSTAWIĆ SIĘ.**

Rząd sowiecki w przeciwieństwie do tego, co byliśmy w stanie uzgodnić z Turcją i Polską, wolał przystąpić odrazu bez żadnego stadium pośredniego do zawarcia formalnego układu, którego postanowienia wymagają dokładnego omówienia.

Wysłanie misji wojskowych ułatwi zapewne rozmowy [illegible].

Na temat [illegible] — oświadczył Halifax: nie pragnę powiedzieć dużo. Deklaracja premiera z 10 lipca, zredagowana została przy osobistym moim udziale

Rząd brytyjski [illegible] sytuację w Gdańsku [illegible] i całkowicie zdaje sobie sprawę z możliwych reperkusji, jakie wydarzenia w Gdańsku mogą mieć DLA PRZYSZŁOŚCI POKOJU EUROPEJSKIEGO.

Przechodząc do sprawy rokowań pożyczkowych z Polską, z zadowoleniem stwierdził, że podpisane zostało porozumienie dotyczące kredytów towarowych i wyraził ubolewanie, iż nie zostało uznane za możliwe dojście do porozumienia co do warunków, na których pożyczka gotówkowa mogła być udzielona tak, aby parlament mógł jeszcze przed swym rozejściem się na wakacje letnie uchwalić niezbędny akt ustawodawczy. Trudności nie polegały

Jest rzeczą bardzo możliwą, parę następnych tygodni lub miesięcy **OKAŻE SIĘ KRYTYCZNYMI.**

Anglia agresywnych celów nie ma. Chodziło jedynie o stwierdzenie stanowiska Anglii wobec agresji, a z drugiej strony, gotowości, o ile zagrożenie przemocą zostało by bynajmniej na sprawie zakupu broni przez Polskę w krajach obcych poza granicami W. Brytanii

Lord Halifax zakończył swoje przemówienie następującymi słowami: „W chwili, w której rozchodzimy się na wakacje letnie, mimo, iż bym tego pragnął, nie mogę nikogo zachęcić, aby czuł się spokojnym [illegible] do sytuacji, w której świat się obecnie znajduje.

porzucone, współdziałania w konstruktywnym ustanowieniu pokojowego porządku. Anglia podjęła własne zarządzenia ostrożności. Dokonała wszystkiego co możliwe, organizując siły pokoju [illegible]ny. Halifax wezwał do spokoju, krytycyzmu wobec pogłosek, unikania zbytniej ufności i zbytniego pesymizmu.



Brunatna farba monachijska jakoś marnie trzyma się gdańskiego zakątka mapy europejskiej.

Listy ze Słowacji

„Karmasinowcy" czekają

wojsko niemieckie zalało cały kraj

Bratysława, sierpień.

W Słowacji nie ma w ogóle gazet polskich. Nikt nie sprzedaje i nikt nie kupuje. Wiele z nich nie ma tutaj debitu, ale kolporterzy wolą nie sprzedawać nawet tych poprawnych, „dozwolonych", nie chcąc narażać się. Nie chcą być zdrajcami sprawy słowackiej. W Słowacji są tylko wszystkie, bez wyjątku, gazety hitlerowskie, wydawane w Rzeszy. Np. „Volkischer Beobachter" jest ozdobą każdego lokalu publicznego. Jedynie w Piszczanach, z racji międzynarodowego charakteru tego uzdrowiska, można dostać na stacji „Kurier Warszawski".

Ludność słowacka karmiona jest nieustannie patriotyzmem, sztucznym, robionym i — kłamstwem.

To wszystko, co wypisuje codziennie zglajchszaltowana prasa słowacko - niemiecka, ma podnosić na duchu i utwierdzać w przekonaniu, że Słowacy są szczęśliwi, że wydostali się z jarzma czeskiego, że mają wymarzoną niepodległość dzięki genialnemu wodzowi Wielkiej Rzeszy, wybawcy uciemiężonych narodów, protektorowi i opiekunowi...

Codziennie pisze się to samo. Codziennie radio bratysławskie nadaje to samo. Codziennie na zebraniach, na manifestacjach, na uroczystościach, mówi się to samo. Do uprzykrzenia, do znudzenia. Do rozstroju nerwów.

Radio katowickie, słuchane przez dziesiątki tysięcy Słowaków, nadało któregoś dnia, w „skrzynce słowackiej" mówionej [illegible] wacku, wiadomości, że w Londynie rozeszły się pogłoski, jakoby Niemcy zamierzały wzmocnić swoją pozycję w „republice" słowackiej i zwiększyć załogi wojskowe.

— Bzdura! — wrzasnął mi do ucha jeden z moich przyjaciół słowackich, Milan, spotkawszy mię w kawiarni krótko po audycji. — Nie dziwię się Anglikom, którzy są daleko od nas i nie widzą z bliska naszej sytuacji. Ale Polacy, zro[illegible]n, przecież to wstyd... Czy Polska jeszcze do dziś nie rozumie, że Niemcy nie mają w Słowacji nic, ale to dosłownie nic do wzmacniania, bowiem oni wzmacniają się u nas od początku, w myśl umowy z 23 marca. To samo z wojskiem. Niemcom wolno operować swoją armią na naszych terenach, jak im się podoba. Słowacja zalana jest już wojskiem, niemieckim tak dostatecznie, że wystarczy podanie z Berlina rozkazu, a w ciągu godziny Niemcy są w naszym państwie panami sytuacji. Zresztą Niemcy, ci cywilni, przygotowują się do opanowania kraju. Oni, właściwie, są już [illegible]towi...

Milan jest człowiekiem trzeźwym i wielkim patriotą. Przynajmniej siebie samego nie chce okłamywać. Patrzy prawdzie w oczy. Jasno widzi sytuację. Zdaje sobie sprawę ze zbliżającego się milowymi krokami dramatu „niepodległej republiki" słowackiej: Niemcy są już gotowi...

— Różnych ludzi pytałem — mówię Milanowi — czy wierzą, że Niemcy zabiorą Słowację tak jak zabrali Czechy i Morawy. Ale w rezultacie tej mojej ankiety powiedziałbym tak: młodzi politycy i przeciętni przedstawiciele ludu słowackiego są pewni, że ta cała zabawa w niepodległość skończy się pierwszego - lepszego poranka; że Niemcy anektują Słowację. Natomiast starzy politycy słowaccy, ludzie, pracujący dziś konspiracyjnie ,mówią co innego. Słowacja — powiadają — jest obiektem, potrzebnym Niemcom do ich dalszych szantażów politycznych. Słowacją Niemcy będą szantażowały mocarstwa zachodnie; będzie ona też narzędziem szantażu w stosunku do Węgier, może nawet do Polski.

Milan zastanawia się.

— Tak, starzy politycy mają rację — mówi. — Bo, szczególnie gdy chodzi o Węgry, Rzesza ma wspaniałego konika dla szachowania ich. Węgry mają apetyt na Słowację. Ale, obok tych ewentualności, całkiem realna jest i ta pierwsza. Niemcy zagrabią nasz kraj całkowicie, zniszczą go, wynarodowią. Pójdą za głosem żołądka: do naszego zboża, do naszych płodów rolnych, do naszych kopalń i hut, do naszego węgla, żelaza, srebra i złota...

(1914).

SPORT

LEKKOATLETYKA

POLSCY LEKKOATLECI NA MISTRZOSTWACH ANGLII

W czwartek rano wyjechał z Warszawy do Londynu wiceprezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego, konsul Sośnicki, kierownik ekipy polskich lekkoatletów, startujących w dniu 7 b. m. w Londynie na międzynarodowych mistrzostwach Anglii. Konsul Sośnicki spotka się w Berlinie z wracającymi z Malmoe—Nojim, Staniszewskimi [illegible] i uda się wraz z nimi w dalszą drogę do Londynu. Ekspedycja przybędzie do Londynu w piątek o [illegible].

Na mistrzostwach Anglii Noji startuje na 3 i 4 mile, [illegible]ski — na 1 mili, [illegible] — w skoku o tyczce.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HELSINKACH

Wczoraj wieczorem odbyły się w Helsinach na stadionie olimpijskim wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najwybitniejszych lekkoatletów państw skandynawskich oraz kilku rekordzistów Włoch i Niemiec. Głównym punktem programu zawodów był atak Finów i Szwedów na rekord światowy Gunnarda Hoeckerta na 3000 m. Atak nie udał się. Zwycięzca, Szwed Henr Jonsson, uzyskał czas 8:15,4 sek., podczas gdy rekord Hoeckerta wynosi 8:14,8. Jonson odniósł jednak, mimo to, olbrzymi sukces, [illegible]zyskując najlepszy wynik w swojej [illegible] i ustalając nowy [illegible] na tym dystansie. [illegible]kszym sukcesem Jonssona było zwycięstwo nad Finem Maeki, który zajął dopiero drugie miejsce w czasie 8:15,6.

[illegible]

W czwartek wieczorem odbyły się w Kopenhadze międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem dwóch polskich zawodników: Danowski startował na 100 i 200 m. Na 100 m. Polak zajął pierwsze miejsce w czasie 10,8 sek., na 200 m. Danowski sklasyfikował się na trzecim miejscu w czasie 22,8.

Gąssowski startował w biegu na 800 m. zajmując dopiero czwarte miejsce w czasie 1:54,9. Pierwszym był w tej konkurencji Belg Mostert w czasie 1:54,1 przed Szwedem Andersonem 1:54,6 i Norwegiem Lie 1:54,7.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA ZAPROSZONA DO AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Polski Związek Lawn-Tennisowy otrzymał w tych dniach z Ameryki zaproszenie dla Jędrzejowskiej na start w tegorocznych mistrzostwach które się odbędą w końcu sierpnia w Forest Hills. Polski Związek Lawn-Tennisowy nie udzielił jeszcze odpowiedzi na zaproszenie, Jędrzejowska bowiem czuje się nieco przemęczona i bawi obecnie poza Warszawą.

Ponadto PZLT oczekiwał, że w zamian za proszenie tenisistów amerykańskich do Polski (nie skorzystali z zaproszenia z powodu braku wolnych terminów), Ameryka zaprosi również Baworowskiego lub Tłoczyńskiego. Zawodnicy ci, reprezentujący obecnie czołową klasę europejską, mógliby towarzyszyć Jędrzejowskiej i opiekować się nią w podróży. Obecnie Zarząd PZLT [illegible]si się zdecydować albo na wysłanie Jędrzejowskiej bez opiekuna lub na rezygnację z zaproszenia.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, Tłoczyński i Baworowski zostali zaproszeni imiennie na tournee trzymiesięczne po Ameryce Południowej. Nasi tenisiści wystąpiliby w Brazylii Argentynie i Chile. PZLT prawdopodobnie udzieli tym zawodnikom zezwolenia na wyjazd.

PIŁKA NOŻNA

ZNICZ PRUSZKOWSKI ROZWIĄZUJE SIĘ

Znicz w Pruszkowie zwołuje na 14 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którym postawiony zostanie wniosek rozwiązania klubu. Podobno nastąpić to ma na znak protestu przeciwko zarządowi Warszawskiemu Okr. Zw. Piłki Nożnej za nieprzychylne stanowisko wobec klubu.

OBÓZ ALEXA JAMESA PRZEGRAŁ W CHORZOWIE

W Chorzowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy drużyną obozu Alexa Jamesa a miejscową drużyną K. S. Kresy. Zwycięstwo odniosła drużyna chorzowska w stosunku 2:1.

Drużyna obozu wystąpiła w składzie: Braliński, Zarzycki, Sikorski, Szyszkowski, Kołodziejczyk, Bakha[illegible], Szabakiewicz, Nowicki, Nawrot, Malik, Skłodowski. Na 20 minut przed końcem meczu drużynę obozu zasilił trener James, który na [illegible] mecz specjalnie przybył samolotem z Warszawy.

Bałkańskie kłopoty Rzeszy

Z dużym niepokojem śledziły niemieckie koła polityczne podróż [illegible] regenta Pawła do Londynu i Paryża, choć publicyści niemieccy zgodnie pomijali obie wizyty prawie zupełnym milczeniem. Dało się w Niemczech odczuć niezadowolenie z wyjazdu księcia Regenta do stolic zachodnich i to w niedługim czasie po wizycie berlińskiej.

„National Ztg." donosi w depeszy z Białogrodu, że ze strony brytyjskiej i francuskiej zaproponować miano Jugosławii pożyczkę, przekraczającą 20 miln. funt. za zmianę dotychczasowego paktu bałkańskiego na defensywny pakt wojskowy między Jugosławią, Rumunią, Grecją i Turcją.

Obecna podróż króla Karola rumuńskiego po Bałkanach uważa dziennik niemiecki za wypływającą z sugestii brytyjsko-francuskich, zaznaczając jednak przy tym, że jeżeli chodzi o Bułgarię, to ta nie da się kupić z pewnością. (PAT)

Manewry i... brak benzyny

W związku z manewrami lotniczymi w północno - zachodnich Niemczech i ćwiczeniami oddziałów zmotoryzowanych w Niemczech Wschodnich, jak i wewnętrzno-komunikacyjnym ruchem w Niemczech południowych i w Austrii daje się tu we znaki brak benzyny, której sprzedaż jest od kilku dni ograniczona.

Według krążących pogłosek wprowadzona ma być nawet reglamentacja sprzedaży benzyny, jak to ma miejsce z kawą, masłem i szeregiem innych produktów. (PAT)

Ciekawy proces

O sąd grodzki w Drohobyczu oparła się interesująca sprawa wydawnictwa niemieckiego. Oto obywatel drohobycki, dyr. Gross, który abonował wydawnictwo berlińskie f-my „Artibus et Litteris" odmówił wpłacenia dalszej prenumeraty, uzasadniając to zmianą charakteru wydawnictwa. które z naukowego przeobraziło się w propagandowe. M. in. w podręczniku geograficznym, nadesłanym przez wymienioną firmę znalazła się mapa, na której Wielkopolskę i Gdańsk oznaczono jako należące do Niemiec. W odpowiedzi firma zaskarżyła dyr. Grossa o zapłatę abonamentu i niedotrzymanie umowy. Sąd odroczył sprawę, celem zasięgnięcia opinii Akademii Umiejętności.

W dniu 6 sierpnia

Gen. Sosnkowski poprowadzi defiladę

Wielką defiladę przed naczelnym wodzem w historycznym dn. 6 sierpnia prowadzić będzie jako dowódca całości gen. broni Kazimierz Sosnkowski, jeden z najdawniejszych współpracowników Józefa Piłsudskiego, dawny szef sztabu 1-ej brygady.

Za gen. Sosnkowskim maszerują pozostali przy życiu członkowie pierwszego patrolu Beliny, a to generał Głuchowski, Grzmot-Skotnicki i Kmicic - Skrzyński. oraz płk. Hanka-Kulesza.

Za nimi maszeruje komendant naczelny Związku Legionistów — minister płk. Juliusz Ulrych, prowadząc olbrzymią, liczącą ponad 1.300 sztandarów kolumnę pocztów sztandarowych, legionistów, peowiaków i grup zjazdowych.

Książki T. U. R.

Warszawski Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego posiada na składzie następujące książki:

1. Leon Kruczkowski — W klimacie dyktatury, 110 str. — 0,80 zł.
2. Leonard Korowajczyk — Jabłko Newtona, 150 str. — 1.25 zł.
3. Ignacy Fik — Dwadzieścia lat literatury polskiej, 172 str. — 1 zł.
4. Adam Próchnik — Francja, kraj demokracji, 50 str. — 0.75 zł.
5. Adam Próchnik — Kobieta w walce o niepodległość i socjalizm w Polsce, 40 str. — 0.30 zł.
6. Maurycy Karniol — Podstawy socjalizmu, 30 str. — 0.50 zł.
7. Leon Kruczkowski — Dlaczego jestem socjalistą? 22 str. — 0.75 zł.
8. Alkohol wróg społeczny — praca zbiorowa, 32 str. — 0.25 zł.
9. Czy kobieta ma być wyzwoloną czy niewolnicą — praca zbiorowa, 20 str. — 0.20 str.
10. Witold Wyspiański — Jak powstał wszechświat i człowiek? 80 str. — 1.25 zł.
11. Dr J. Lenartowicz — Czym są i czym grożą choroby weneryczne? 64 str. — 0.80 zł.
12. Andrzej Schrott — Kształcenie charakteru dziecka w rodzinie, 104 str. — 0.80 zł.
13. [illegible]
14. Stefan Matuszewski — Moje wspomnienia, 92 str. — 1 zł.
15. Juliusz Górecki — Rzym a Polska, 312 str. — 4 zł.
16. Ignacy Fik — Rodowód społeczny literatury polskiej, 142 str. — 0.80 zł.
17. Jan Dąbski — Pokój ryski, 224 str. — 1 zł.
18. Pieśni robotnicze na 4 głosy chór męski — 1.50 zł.
19. Dr Józef Zieliński — O wyborze zawodu, 20 str. — 0.20 zł.
20. Antoni Zdanowski — Hiszpania, 20 str. 0.30 zł.
21. Witold Wilkosz — Na nowych drogach nauki, 156 str. — 3.50.
22. Rozwój T. U. R., 152 str. — 2.50 zł
23. Juliusz Górecki — Wojna, 96 str. — 1.50 zł.
24. Kazimierz Czapiński — Europa na wulkanie, 50 str. — 0.50 zł.

Po wpłaceniu odpowiedniej kwoty na konto P.K.O. nr 19.515 wysyłamy żądane książki, nie licząc kosztów przesyłki, jeśli suma wpłaty przekraczać będzie dwa złote.

Warszawski Oddział TUR., W-wa, Al. 3-go Maja 2,68.

Przed naradami wojskowymi w Moskwie

W piątek przybędzie do Londynu francuska misja wojskowa z gen. Doumence'm na czele, która udać się ma do Moskwy.

W sobotę po południu obydwie misje wojskowe: francuska i brytyjska odpływają wspólnie z Londynu na statku „City of Exeter" z portu Tilbury na Tamizie, udając się wprost do Leningradu, dokąd statek przybędzie w przyszłą środę, a stąd koleją misje udają się dalej do Moskwy

Havas donosi z Moskwy o mianowaniu członków delegacji sowieckiej do rokowań z wojskową misją francusko-angielską.

Na czele delegatów stać będzie marszałek Woroszyłow, a w skład jej wchodzić będzie szef sztabu generalnego armii gen. Szaposznikow, komisarz ludowy marynarki wojennej Kuzniecow, szef lotnictwa gen. Łoktionow i zastępca szefa sztabu generalnego armii gen. Smorodinow.

Chamberlain jedzie na urlop

Po rozejściu się w piątek Izby Gmin na ferie letnie, Chamberlain uda się popołudniu do Chequers, gdzie pozostanie przez weekend, a następnie uda się mniej więcej na dwa tygodnie do Szkocji, aby się oddać swojemu sportowi łowienia ryb.

Premier pozostawać będzie w Szkocji w stałym [illegible] nicznym z Londynem i w razie potrzeby powróci natychmiast. W każdym razie powrót premiera do Londynu spodziewany jest około 20-go sierpnia dla odbycia wówczas ewentualnej narady z czołowymi członkami gabinetu.

Rada Miejska w Radomsku

[illegible] większości socjalistycznej — nareszcie zwołana

Decyzją Starostwa Powiatowego w [illegible] z dnia 3 lipca r. b. [illegible]rana w dniu 23 kwietnia r. b. Rada Miejska została zwołaną na dzień 17 lipca r. b. Przy rozpoczęciu obrad wchodzącym na salę radnym socjalistycznym licznie zebrana publiczność zgotowała [illegible]

Zaraz na wstępie posiedzenia, przy uchwalaniu porządku obrad, został popełniony nietakt [illegible] strony p. burmistrza L. Kwaśniewskiego. Pierwszy w sprawie porządku dziennego poprosił o głos t. Opic a mimo to otrzymał głos trzeci z kolei, natomiast p. burmistrz pozwolił radnym z Endecji i OZN na odczytanie deklaracji ideowo - politycznych. W deklaracji endeckiej nie brakło oczywiście hasła „bij żyda", na co zebrana na sali publiczność zareagowała.

Tow. Opic, zabierając głos w sprawie porządku obrad, na wstępie poddał ostrej krytyce sposób prowadzenia obrad przez p. burmistrza, wyrażając zdziwienie, że — chcąc przemawiać na sali obrad Rady Miejskiej — do głosu trzeba się zapisać w gabinecie p. burmistrza.

Następnie wykazał nierealność porządku obrad, proponowanego przez Zarząd Miejski.

Trzeba podkreślić, że obe[illegible] Zarządowi zależy na tym, aby przedłużać obecny stan rzeczy, t. j. jak najdłużej trwać na Ratuszu [illegible], że, opinia publiczna — ta której większość powołała nową Radę Socjalistyczną — kategorycznie domaga się objęcia władzy w samorządzie Miejskim przez przedstawicieli socjalistycznych z tow. Lenkiem jako burmistrzem na czele.

Nastąpiło właściwe się ukonstytuowanie Rady Miejskiej przez wybór odpowiednich Komisji Radzieckich z Komisją Rewizyjną na czele.

Sprawy zaś takie, jak uchwalenie regulaminu, projektu zabudowy miasta, wstawione do proponowanego przez Zarząd Miejski porządku obrad — zostały przekazane do odpowiednich Komisji.

W wolnych wnioskach, które nawiasem mówiąc jedynie zostały z zaprojektowanego przez Zarząd Miejski porządku — pierwszy wniosek to sprawa wyboru nowego Zarządu Miejskiego.

Przemawiając w tej sprawie w imieniu większości socjalistycznej tow. Opic powołał się na wolę wyborców, którzy darząc zaufaniem Radnych Socjalistycznych tym samym powołali ich do objęcia zarzą[illegible] miastem. Następnie tow. Opic zgłosił rezolucję, która została przez Radę Miejską przyjęta. Rezolucja—brzmi ona w niektórych ustępach:

Ludność miasta Radomska, wybierając w dniu 23 kwietnia rb. Radę Miejską, obdarzyła swym zaufa[illegible] kandydatów ugrupowań socja[illegible] raz dążeniom, aby miasto [illegible] spodarowane było według [illegible] łecznej gospodarki [illegible] uwidocznionych w programie wy[illegible]orczym P. P. S.

Do realizacji zamierzeń programowych w gospodarce miejskiej ko[illegible] wszystkich [illegible] przedstawicieli obecnej więk[illegible] w Radzie Miejskiej. — Tym[illegible] Prezydium obecnego Zarządu Miejskiego, w osobach Burmistrza i Vice-Burmistrza zamierza [illegible] w pełni swoje uprawnienia do dalszego urzędowania i w [illegible] uniemożliwić (na [illegible]) wybory całego Zarządu Miejskiego.

[illegible] czyni p. burmistrza Kwaśniewskiego [illegible] powiedzialnym i stawia zarzut, [illegible] będąc jednym z organizatorów bloku Narodowej Listy Mieszczańskiej, [illegible] na metody akcji przedwy[illegible] niedopuszczalne w żadnym praworządnym Państwie, a w [illegible]gólności dopuścił, że na odezwach przedwyborczych Narodowej Listy Mieszczańskiej występujących przeciwko innym ugrupowaniom miejscowego społeczeństwa, zostały umieszczone podpisy takich instytucji, jak Liga Morska i Kolonialna, Czerwony Krzyż, Związek Harcerstwa Polskiego i innych, — [illegible] dzy i zgody wymienionych [illegible]cji. Na odezwach tych figuruje również podpis Ligi Obrony Powietrznej Państwa, za którą p. burmistrz Kwaśniewski ponosi osobistą odpowiedzialność, jako prezes LOPP [illegible] pow. radomszczański i ówczesny [illegible]misarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wobec powyższego, Rada Miejska oświadcza, że nie może udzielić swego zaufania obecnemu [illegible]rządowi Miejskiemu, ani też [illegible] weźmie odpowiedzialności za d[illegible] jego urzędowanie.

W sobotę, dnia 22 lipca r. b. o godz. 20-ej tym razem decyzją Starostwa Powiatowego zostało [illegible]ne posiedzenie nowo wybranej Rady Miejskiej m. Radomska, [illegible] wyboru trzech ławników.

Ponieważ przy wyborze członków Zarządu Miejskiego jak również i ławników przewodniczy członek Rady a nie Burmistrz większość socjalistyczna powołała na przewodniczącego tow. Lenka.

Po akcie głosowania i obliczeniu głosów okazało się, że na listę PPS. głosowało 16-u radnych w czym tow. tow. z Bundu i Poale Sjon, zaś [illegible] zblokowaną listę Endecji i OZN 5-ciu i 6-ty pan Bergier, prezes gminy Żydowskiej.

W rezultacie zostali wybrani z listy PPS. tow. Józef Cygankiewicz [illegible] Władysław Opic, z listy Bloku p. prof. Surmacki, **który jest obecnie oficjalnym reprezentantem ludności żydowskiej, gdyż wybranym został dzięki głosowi p. Bergiera.**

[illegible]ebrana publiczność, nie po raz pierwszy miała możność przeko[illegible] się co warte są endecko - ozonowe wypociny anty żydowskie, przeważnie organizowane przed wyborami dla naciągania ciemnych naiwniaków, i gdzie podziały się modne hasła „bij żyda", kiedy na Radzie Miejskiej, jeśli chodzi o objęcie stanowiska ławnika w Zarządzie Miejskim, ci panowie bez żadnych skrupułów idą razem z niedawnymi wrogami, byle tylko nie dopuścić do Magistratu przedstawicieli klasy robotniczej.

Drobne machinacje radomszczańskiej burżuazji są nie tylko obrazem miejscowego partykularza, bo wszędzie w ten sposób idzie reakcja do walki z klasą robotniczą. Dla nich interes i zysk jest jedynym celem w życiu w przeciwieństwie do klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie idzie do walki o ideały sprawiedliwości społecznej i [illegible]zwolenie klasy robotniczej.

Radio warszawskie

SOBOTA, 5 sierpnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „Krosna w Kamienicy Polskiej". 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 14.45 Aud. dla dzieci: „Wesoły podwieczorek" 15.15 Sztafeta 25-lecia I Kadrowej wyrusza z Krzywopłot. 15.20 Muz. popularna z Katowic. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Dziennik i pogad. akt. 16.20 Polonezy w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego (fortepian). 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert muz. polskiej (z Gdyni). 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść radiowa. 19.25 Pog. akt. 19.35 Aud. dla Polaków za granicy. 20.05 Tadeusz Sygietyński: Szkice mazowieckie. 20.25 Przybycie sztafet 25-lecia wymarszu I Kadrowej do Oleandrów. 20.45 Apel poległych I Kompanii Kadrowej. 21.00 Aud. inform. 21.20 Koncert symf. 22.00 Komendant przed Szóstym Sierpnia. 22.30 D. c. muzyki. 23.00 Ostat. dziennik. 23.06 Wiad. w jęz. niem. i angiel. 23.20 Polska muzyka tanecz. (płyty).

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 14.00 Parę inform. 14.15 Muz. kameralna (płyty). 15.00 Koncert solistów. Ada Witowska-Kamińska — mezzo-sopran, Tomasz Dąbrowski — tenor. 15.30 Muz. obiadowa. 16.30 Ork. Francuskiej Gwardii Republikańskiej (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Nowe nagrania słynnych artystów (płyty). 21.05 Muz. lekka i tancz. (płyty). 23.15 Ryd. Chopin (płyty).

NIEDZIELA, 6 sierpnia

7.00 Pieśń. 7.05 Rozkaz Józefa Piłsudskiego do I Kompanii Kadrowej z sierpnia 1914 r. 7.08 Aud. dla wsi. 8.00 Dziennik. 8.15 „Idziemy z radiem Szlakiem Marszałka" pog. 8.20 Koncert (z Wilna). 9.30 Transmisja z Krakowa uroczystości obchodu XXV rocznicy Czynu Legionów. 14.00 „Czytamy Mickiewicza": „Pan Tadeusz" (Księga II). 14.15 Audycja dla wsi. 15.30 „Pieśni polskie". Wyk. Aniela Szlemińska — sopran. Aleksander Michałowski—bas. 16.10 „Jak to w 1914 roku było"—wspomnienia kadrowiaków — (montaż). 16.30 Koncert rozrywkowy (z Krakowa). 19.00 Zebrane sceny z „Wesela" — Wyspiańskiego. 19.30 Muzyka polska (płyty). 20.10 Reportaż dźwiękowy z manifestacji legionowych w Krakowie. 20.30 Aud. inform. 21.15 „Piosenki i humor w legionach". 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w języku niem. i ang. 23.20 [illegible] 23.30 Reportaż dźwiękowy z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach (przez Kraków). 23.45 Hejnał [illegible]

Niemiecki samochód zabłądził do Polski

Obok majątku Teklin nad granicą niemiecką w pow. kępińskim spotkali robotnicy idący do pracy niemiecki samochód z materiałem fortyfikacyjnym. Gdy szofer dowiedział się, że jest na terytorium Polski szybko odjechał do Niemiec. (P. A. A.).

Pioruny

W Podborzu (Małopolska) zabił piorun gospodarza Zaskalskiego, gdy ten wyszedł na podwórze zawołać parobka z pola. Śmierć nastąpiła w oczach żony.

W Lusławicach żona tamtejszego gospodarza, Tokarza, w czasie burzy zamykała wrota od stajni. Pomagał jej w tym mąż. Piorun, który nagle uderzył, zabił Tokarzową, nie wyrządzając żadnej krzywdy Tokarzowi. Od uderzenia pioruna spłonęło również całe gospodarstwo Tokarza...

Kradzież skarbu

W Stecowej pow. Śniatyn zgłosił się na policji niejaki Weryha Iłasz, donosząc, że w czasie nieobecności domowników w jego mieszkaniu nieznany sprawca dostał się do jego domu i rozkopał podwórze oraz rozwalił piec w jednym z pokoi. W piecu tym Weryha miał skrytkę murowaną, w której mieściła się maska przeciwgazowa, wypełniona pieniędzmi. Weryha poniósł stratę przeszło 3000 zł.

Okoliczności kradzieży są bardzo tajemnicze, gdyż wedle zapodań Weryhy, nikt o jego niezwykłej skrytce nie wiedział. Policja prowadzi dochodzenia.

„Bata" usadawia się w Cop-ie

W związku z rozpoczęciem budowy wielkich zakładów przemysłowych „Bata" pod Puławami, jest również w planie projekt budowy specjalnego gmachu dla dyrekcji i biur centrali, które będą przeniesione z Chełmka k. Oświęcimia. Dalsze plany akcjonariuszów spółki „Bata" idą w kierunku centralizacji wszystkich ośrodków tego przemysłu w Polsce w granicach C. O. P.

ś. p.

LUDWIK GRYGOŁAJTYS

b. wieloletni Prezes Zarządu Głównego i Rady Związku Zawodowego Pracowników Powsz. Zakł. Ub. Wzaj.,

Członek honorowy Związku

zmarł dnia 2 sierpnia 1939 r.

w zmarłym tracimy czołowego działacza i nieugiętego szermierza niezależności i zjednoczenia pracowniczego ruchu zawodowego.

Cześć Jego pamięci!

Związek Zawod. i Kasa Wzaj. Pomocy Pracowników P.Z.U.W.

ALEKSY BIEŃ. 20)

Zagłębie Dąbrowskie przed 25 laty

Około godziny 8-ej wieczorem przechodzę z Kulikiem obok „Cukierni Warszawskiej" i widzę wchodzącego do niej, znanego nam z kursu strzeleckiego w Stróży, obywatela „Witolda" — Piotra Góreckiego. Pędzimy za nim, łapię go za połę marynarki, a tuż obok widzę „Filipa" — Józefa Zmorzysko - Szajewskiego. Następują uściski i krótkie pytanie: Co jest?

Górecki bierze mnie pod rękę i mówi, że dobrze żeśmy się tu spotkali, bo wybierał się do mnie. Mówi szybko, że w tej chwili przybyli, przysłani z Krakowa przez Komendanta, pociągiem dojechali do Szczakowej, a stamtąd przyszli pieszo, bo sądzili, że tu jeszcze [illegible]dzą Moskale.

Są w trójkę, jako oddział wywiadowczy, jest on — Górecki, Sawicki i „Filip". Muszą koniecznie wysłać natychmiast raport do Krakowa o sytuacji w Zagłębiu, o tym, że nie ma tu już Moskali, lecz są Niemcy i t. d.; przyłącza się do nas jeszcze obywatel Przypkowski, strzelec z Sosnowca. Zabieram wszystkich do siebie, do domu przy ulicy Realnej, po drodze spotykamy Karola Joachimskiego, zabieram go również i w takim komplecie zasiadamy do pisania raportu sytuacyjnego.

Górecki pisze raport, w którym powiadamia o wkroczeniu Niemców, o zerwaniu mostów na Brynicy, oraz o nastrojach ludności jako biernych. O godzinie 11-ej w nocy z raportem odchodzi do Krakowa Sawicki, na przewodnika dla wskazania drogi przydzielam mu Karola Joachimskiego. Górecki i „Filip" na noc pozostają u mnie.

Opowiada mi Górecki, że w Galicji nastąpiło połączenie „Strzelca" z „Druzynami Strzeleckimi" i „Drużynami Bartoszowymi", że wszystkie stronnictwa połączą się w jeden obóz niepodległościowy. Komendantem siły zbrojnej polskiej został Piłsudski, który czeka tylko na formalne wypowiedzenie wojny przez Austrię Rosji, aby wkroczyć do Królestwa, a przede wszystkim do Zagłębia ze swoimi oddziałami i tu zasilić je znakomicie ochotnikami.

Dnia 3-go sierpnia odprowadziłem Góreckiego do Dąbrowy Górniczej, gdzie po skomunikowaniu się z ludźmi, pozostał i utworzył tajny Komisariat Wojska Polskiego przy ulicy Targowej Nr. 12. „Filip" — Zmorzysko pozostał u mnie w Sosnowcu i tu również przy ulicy Starososnowieckiej Nr. 98, otworzyliśmy tajny Komisariat Wojska Polskiego, w którym stale w pierwsze dni sierpnia urzędowali: „Filip", Sław - Zwierzyński, Zientarski i inni. Od obywatela Szwai, jako pierwszy dar dla Wojska Polskiego, dostał „Filip" rower, na którym objeżdżał dzielnice robotnicze, organizował „Strzelca", ćwiczył ludzi, przygotowywał do odmarszu, oraz zbierał różne informacje, które wysyłał przez Góreckiego do Krakowa.

I tak przed wkroczeniem jeszcze oddziałów strzeleckich do Królestwa, w Zagłębiu już na całą parę rozpoczęliśmy robotę wojskową.

Dnia 6-go sierpnia przekroczyli granicę Kongresówki strzelcy wraz z Piłsudskim, lecz ze względu na wrogi stosunek Niemców, którzy zajęli dużą połać kraju, oddziały „strzeleckie" musiały trzymać się mniej więcej szlaku marszu armii austriackiej, a tym samym do Zagłębia, zajętego przez Niemców, wkroczyć nie mogły, lecz poszły na Miechów, Jędrzejów, Kielce.

W tym czasie, dla prowadzenia roboty niepodległościowej i wojskowej przybyli do nas, do pomocy, starzy towarzysze - emigranci, jak: Edward Ringman, Winc. Łobzowski, Goliat — Berger, „Łysy" — Dąbrowski, Walenty Zygmunt i inni, oraz przyszły odezwy Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, zawiadamiające o powstaniu Rządu Narodowego w Warszawie i o wkroczeniu „Strzelców" do Królestwa. Obok odezwy Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S. w Zagłębiu, były to pierwsze publikacje niepodległościowe, zawiadamiające o rozpoczętej wojnie o Niepodległość.

Oto treść odezwy, która już dziś ma historyczne znaczenie:

POLACY!

Podajemy do wiadomości następujące odezwy Rządu Narodowego:

POLACY!

W Warszawie utworzył się Rząd Narodowy. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest skupić się solidarnie pod Jego Władzą. Komendantem polskich sił wojskowych mianowany został obywatel Józef Piłsudski, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni.

Rząd Narodowy.

Warszawa, 3 sierpnia 1914 r.

RZĄD NARODOWY.

Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego, jedynego gospodarza — Ludu Polskiego, który ją swą krwawicą użyźnił i wzbogacił. — Zajmują ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju.

Z dniem dzisiejszym cały naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni.

Komendant Główny Wojska Polskiego

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Na ziemię polską zaboru rosyjskiego, do kraju niewoli i najokrutniejszego gwałtu wszedł polski żołnierz.

Strzelcy zdobyli Miechów i okoliczne miejscowości i w zupełnym porozumieniu z armią austriacką maszerują na Jędrzejów — Kielce ku Warszawie.

Ludność wita z entuzjazmem znak ORŁA BIAŁEGO. W kadry strzeleckie garną się tłumnie chłopi i robotnicy Królestwa, szczęśliwi, że ich powołano do walki z Rosją. Żywność i wszelkie potrzeby dostarczane są z zapałem. Komenda Wojsk Polskich organizuje władzę cywilną i powołała najwybitniejszych obywateli miejscowych do objęcia wszystkich działów samorządowej administracji, tworzy milicję. Na murach osad i miasteczek widnieją odezwy RZĄDU NARODOWEGO I KOMENDANTA GŁÓWNEGO.

Bracia! Wyzwoliła się dusza Narodu z niewiary we własne siły. Śmiały marsz strzelców polskich do Królestwa postawił sprawę polską.

Nieugięta dążność do Niepodległości przetwarza się w czyn, w rzeczywistość! — Pułki strzeleckie posuwające się ku Warszawie stworzyły w dziejach Polski nową kartę. Nigdy okoliczności nie składały się bardziej pomyślniej do walki z Rosją. Jesteśmy sprzymierzeńcami Austrii — w dzisiejszym układzie stosunków im więcej ziem polskich zajmą wojska austriackie, tym dla nas lepiej, — gdyż walcząc o swoje interesy mocarstwowe, Austria popiera równocześnie sprawę polską.

Od nas samych, od naszej ofiarności, siły organizacyjnej i zdecydowania zależy przyszłość narodu.

W obliczu Niepodległości nie ma miejsca na waśnie społeczne i partyjne: istnieje jedno tylko pytanie — czy jesteśmy zdolni spełnić obowiązek narodowy? — Nie ulęknijmy się daniny krwi i mienia — całą mocą narodu poprzyjmy braci walczących w Królestwie.

KOMISJA SKONFEDEROWANYCH STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH objęła w dniu dzisiejszym zastępstwo RZĄDU NARODOWEGO, utworzonego w Warszawie. K. S. S. N. będzie pośredniczyła pomiędzy Galicją a Rządem Narodowym, informowała o biegu wypadków, organizowała pomoc w walce przeciw Rosji.

Wydział skarbowy (Polski Skarb Wojskowy) zostanie w najbliższych dniach ujawniony.

KOMISJA SKONFEDEROWANYCH STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH, JAKO ZASTĘPSTWO RZĄDU NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Kraków, 10 sierpnia 1914 r.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Na froncie samorządowym cisza...

Cisza panuje na froncie samorządowym. Czy jest to przysłowiowa cisza przed burzą trudno osądzić. Na pierwszy plan wysuwa się kwestia zatwierdzenia budżetu. Do 8 września 1939 r. ma zapaść decyzja Urzędu Wojewódzkiego. Jest rzeczą znaną, że preliminarz budżetowy układali ludzie, nie należący do obecnej większości Rady Miejskiej, że zatem budżet posiada w głównych i podstawowych zarysach piętno budżetu nie odpowiadającego wymogom obecnej większości Rady Miejskiej. W granicach realnego pokrycia wydatków klub socjalistyczny poczynił pewne zmiany, które dotyczą przede wszystkim spraw pracowników miejskich, oświaty, szkolnictwa, kultury i sztuki, oraz opieki społecznej. W innych działach nie mniej ważnych, siłą rzeczy socjaliści musieli się ograniczyć do przedłożenia rezolucyj z żądaniem realizowania koniecznych potrzeb w miarę posiadanych funduszów, względnie kredytów. Inaczej wyglądałyby te sprawy, gdyby mieli oni przy układaniu preliminarza wpływ na kolejność uwzględniania postulatów miasta i potrzeb jego obywatelstwa.

Wynika więc z faktycznego stanu rzeczy, że uchwalony budżet jest budżetem nawskroś realnym i tylko jakiejś grze należałoby przypisać fakt jego niezatwierdzenia. A gra ta zakulisowa się toczy. Ma ona swój początek w [illegible]wych posiedzeniach komisji budżetowo - finansowej, na których panowie z klubu „ozonowego" stawiali wnioski demonstracyjne, obliczone na storpedowanie budżetu i danie sposobności władzom administracyjnym do nie zatwierdzenia budżetu. Dalszym przewidzianym z góry punktem programu działania dywersyjnego przez Ozon było opuszczenie sali obrad Rady Miejskiej przed uchwaleniem budżetu i nie branie udziału w głosowaniu nad nim. Wreszcie trzecim etapem tej „rzeczowej" pracy Ozonu dla miasta, było niezgodnie z prawdą informowanie centralnych czynników warszawskich o przebiegu obrad Rady Miejskiej, oraz zgoła fałszywe przedstawienie tej sprawy na łamach prasy i w zakulisowej agitacji. Dzisiaj lansuje się znowu wieści o tym, że budżet nie będzie zatwierdzony z powodu rzekomego przekroczenia wydatków o milion złotych (!?). Jakie tam jeszcze wysuwa się „argumenty" trudno sprawdzić, gdyż tę misterną robotę nastawioną na rozbicie obecnej Rady, prowadzi się w wielkiej tajemnicy.

Atoli dla klasy robotniczej, dla większości obywatelstwa krakowskiego, jedno jest niezaprzeczalną prawdą: uchwalony budżet jest budżetem, co prawda, bardzo skromnym, ale budżetem realnym. Nie zatwierdzenie budżetu skrzywdziłoby przede wszystkim pracowników miejskich. To też już dzisiaj ustalamy odpowiedzialność i zwracamy uwagę na Ozon, jako głównego sprawcę odebrania — zresztą po raz drugi — pracownikom miejskim przyznanych dodatków i pogorszenia ich stanu materialnego.

Klub radnych P.P.S., uchwalając budżet nie tylko nie stanął [illegible] sprzeczności z poleceniem pana wojewody, nakazującego radnym uchwalenie budżetu (co zmierzało do ustalenia przyczyn ro[illegible]nia Rady Miejskiej w odwrotnym wypadku), ale spełnił swój obowiązek wobec samorządu, jako takiego, i wobec rzesz pracowniczych, którym w miarę rozporządzalności sił i nakreślonych granic budżetowych, dał bodaj minimalne zadośćuczynienie ich [illegible]nym żądaniom i potrzebom. Poza tym udowodnił naocznie, że Rada Miejska jest zdolna do rządzenia i działania, że nagonka, przedstawiająca sprawę w innym świetle, jest zwyczajnym bluffem demagogicznym, usiłującym pokryć sromotną klęskę, jaką Ozon poniósł pamiętnego dnia 18 grudnia 1938 r.

Druga sprawa, która nie schodzi z ust mieszkańców krakowskich, to sprawa zatwierdzenia wyboru d-ra Kwaśniewskiego i tow. d-ra Pajdaka. Obaj są legionistami. Nic dziwnego, że w przededniu Zjazdu Legionowego, odbywającego się w murach grodu pod wawelskiego, w mieście, z którego wyszła pierwsza kadrówka, sprawa ta nabiera swoistego posmaku i charakteru. Utrzymuje się wieść, że kwestia zwłoki w zatwierdzeniu obu, zwłaszcza d-ra Kwaśniewskiego, który jeszcze dzisiaj jest czynnym działaczem we władzach legionowych, ma być przedmiotem żywego zainteresowania pewnych kół legionowych, które na Zjeździe będą miały poważny głos.

Dla nas atoli nie ten moment jest decydujący. Nas obchodzi sam fakt: nie widzimy, i nikt obiektyw nie patrzący, nie widzi przyczyn rzeczowych, dla których wybór d-ra Kwaśniewskiego i tow. d-ra Pajdaka nie miałby być zatwierdzony.

„Wydawnictwo Pamiątkowe"
dla uczestników Zjazdu Sierpniowego

Wojewódzki sekretariat Zjazdu Sierpniowego podaje komunikat w sprawie rozdawania „Wydawnictwa Pamiątkowego".

Wszyscy uczestnicy Zjazdu Sierpniowego 1939 r., którzy będą mieli karty uczestnictwa z kuponar[illegible] na wydawnictwo pamiątkowe, będą mogli otrzymać wydawnictwo.

Ze względu na to, że wydanie 80 tys. egzemplarzy wydawnictwa będzie napotykało na trudności techniczne i musi być rozłożone odpowiednio w czasie, kierownicy pociągów zaraz po przyjeździe do Krakowa mają się zgłosić po odbiór wydawnictw dla grup zbiorowych.

Wypadek motocyklowy

W czwartek o godz. 4.30 rano na plantach przy ul. Lubicz wydarzył się wypadek motocyklowy. Jadący motocyklem Władysław Jakubiec z nieustalonej na razie przyczyny wjechał motocyklem na ogrodzenie plantowe, potrącając znajdującego się w tym miejscu plantowego Wiśniowskiego, który wskutek wypadku doznał złamania nogi. Jakubiec został również lekko kontuzjowany. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Wiśniowskiego do szpitala.

Z miasta

PAMIĄTKOWY KALENDARZ NA R. 1940.

Komitet Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie przygotowuje wydanie kalendarza na rok 1940. Treścią artystycznych ilustracyj kalendarza będą reprodukcje najcelniejszych dzieł malarskich obrazujących „Chwałę Oręża Polskiego" [illegible] zarania dziejów Narodu po czasy obecne.

Zamówienia kalendarzy na warunkach analogicznych, jak w latach ubiegłych przyjmuje Biuro Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, pl. WW. Świętych, pałac Larisza.

SZCZEPKO I TOŃKO FILMUJĄ W KRAKOWIE.

Do Krakowa zawitała w środę ekspedycja filmowa z Warszawy, w liczbie 10 osób z udziałem sympatycznych „batiarów" lwowskich Szczep[illegible] i Tońka. Ekspedycja zatrzyma się w Krakowie [illegible] kilka dni, aby porobić zdjęcia do nowego filmu, w którym w głównych rolach wystąpią Szczepko i Tońko. Akcja filmu rozgrywać się ma w szeregu miast polskich, m. in. w Krakowie. W Krakowie Szczepko i Tońko „poszukiwać" będą takich samych „batiarów" — oczywiście w dobrem znaczeniu — dla zrealizowania pewnego przedsięwzięcia. Z Krakowa Szczepko i Tońko wyruszą w dalszą drogę Wisłą w... balii!

OGNISKO HARCERSKIE.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje Ognisko Harcerskie dnia 6 sierpnia o godz. 19 przy Małych Błoniach. Na program złożą się rozkaz okolicznościowy naczelnictwa, wyjątki z pism Marszałka, pieśni legionowe i harcerskie, oraz krótkie wspomnienia z udziału harcerstwa w walkach o odzyskanie niepodległości.

Na 3 dni
Z TUR-em nad BAŁTYK do Gdyni

Pociąg popularny wyjedzie z Krakowa w sobotę 12 sierpnia, powróci do Krakowa w środę 16 sierpnia wczesnym rankiem.

Ogólny koszt wycieczki zł. 25.30.

Cena ta obejmuje: przejazd w obie strony, nocleg w Gdyni, przejazd statkiem do Jastarni, przejazd motorówką po porcie, — zwiedzanie portu.

Zgłoszenia przyjmuje TUR, ul. Sławkowska 12 od godz. 18—20. Przy zgłoszeniu obowiązuje wykupno karty uczestnictwa [illegible] cenie 70 groszy. Zgłaszać się należy jak najszybciej!

Repertuar

„HYMN NA CZEŚĆ OREŻA POLSKIEGO".

UROCZYSTE WIDOWISKO NA WAWELU.

W dniach 5 i 6 b. m. z okazji Zjazdu Sierpniowego odegrane zostanie na Wawelu w wykonaniu artystów Teatru M. im. J. Słowackiego uroczyste widowisko „Hymn na cześć oręża polskiego"—wizja scen. w trzech częściach L. H. Morstina. Całość widowiska obejmuje następujące części: 1. Godzina sławy, 2. Godzina niewoli, 3. Godzina Wyzwolin Apoteoza. W przedstawieniu obok artystów Teatru krakowskiego biorą udział uczniowie Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie. Muzyka: Stefan Lidzki-Śledziński, inscenizacja i reżyseria: Karol Frycz.

Początek przedstawień: w sobotę dnia 5 sierpnia o godz. 22-ej, w niedzielę 6 sierpnia 1-sze przedstawienie o godz. 18.15, 2-gie przedstawienie o godz. 21.30.

Ceny biletów: miejsca siedzące po zł. 4, 3, 2, 1.50 i 1.—, miejsca stojące na krużgankach po 50 groszy. Bilety do nabycia przy wejściu na dziedziniec wawelski.

DZIŚ PREMIERA „SKOWRONEK"

Dziś rozpoczyna występy w krakowskiej „Scali" zespół Artystów Warszawskiej Operetki „8.15", który wystawi przepiękną operetkę Lehara „Skowronek". Rolę tytułową odtwarza najznakomitsza polska śpiewaczka Lucyna Szczepańska. Partnerem jej będzie świetny tenor Feliks Szczepański. Humor reprezentować będą Józef Redo i Aleksander Olędzki. Sceny baletowe wykona balet z Kołpikówną i Paplińskim na czele. Orkiestrą dyryguje świetny kapelmistrz i kompozytor Lulo Philipp. Początek o godzinie 8.15 w. Ceny biletów od zł. 1.50 łącznie z garderobą.

SALA KINOTEATRU „SCALA".

Gościnne występy Warsz. Teatru „8.15". Operetka Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską na czele.

Proces o oszustwo matrymonialne

Niecodzienna afera matrymonialna była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Krakowie. Ławę oskarżonych zajął Jakub Rolnicki, 29-letni kupiec z Krakowa. Wedle aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Rolnicki poznał przed trzema laty Helenę Grumet, kucharkę, która dzierżawiła od jego rodziców bufet przy ul. Miodowej 33. Dowiedziawszy się, że dziewczyna posiada zaoszczędzone pieniądze, Rolnicki począł się do niej zalecać i w końcu zaręczył się z nią. W tym okresie zdołał wyłudzić od naiwnej dziewczyny ogółem 1400 zł., rzekomo na założenie jakiegoś interesu rzeźnickiego, oraz na wynajem mieszkania i zakupienie mebli. Po pewnym czasie jednak Rolnicki postanowił zerwać ze swą narzeczoną i nagle, z końcem 1937 roku, znikł bez śladu.

Zrozpaczona Grumetówna przypadkowo dowiedziała się, że Rolnicki ma w Radogoszczy kochankę, Helenę Samborównę, której również obiecywał małżeństwo. Wobec tego Grumetówna wyjechała do Radogoszczy i tu spotkała się z Samborówną. Gdy ta dowiedziała się o wyczynach swego, w maju b. r. w Łodzi. Rolnic- głęboką rozpacz, że targnęła się na swe życie, skacząc z okna II piętra. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności desperatka wyszła [illegible] wypadku bez szwanku. Od tej chwili obie ofiary uwodziciela prowadziły wspólne poszukiwania za uciekinierem i w końcu odnaleziono go, w majub r., w Łodzi. Rolnickiego aresztowano i sprowadzono do Krakowa. Na rozprawie złożyły zeznania zarówno Grumerówna, jak i Samborówna, których wyjaśnienia wypadły wybitnie obciążająco dla oskarżonego.

Sąd skazał oszusta na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary pod warunkiem, że do sierpnia 1941 roku zwróci Grumetównie wyłudzone pieniądze.

Wypadki samochodowe

Na szosie w Borku Fałęckim potrącony został przez autobus P. K. P. Jan Sułkowski (lat 9).

Nieszczęśliwy chłopak doznał ran czaszki w okolicy czoła oraz złamania lewego przedramienia i w stanie beznadziejnym przewieziony został karetką Pogotowia Ratunkowego na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Tą samą karetką przewieziona została do szpitala druga ofiara powyższego wypadku, a to pasażer autobusu, Stanisław Kaducha, em. woźny sądowy, zam. w Mogilanach, który doznał okaleczenia oczu odłamkami szyb.

Nieco później zawezwano Pogotowie Ratunkowe do Borku Fałęckiego, gdzie znowu nastąpiło najechanie auta na rower, którym jechał Józef Górka (lat 41) pracownik firmy Solway, za[illegible] w Kobierzynie 39. Rowerzysta doznał ogólnych potłuczeń i po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Ze Śląska
Uratowano młodą desperatkę

Usiłowała pozbawić się życia Marta Piechulanka z Orzegowa. W tym celu udała się ona na pola w pobliżu kop. „Karol" i tam napiła się lizolu. Zauważyli to jednak przypadkowi przechodnie, którzy odstawili ją do szpitala w Goduli, zdołano jej uratować życie. Przesłuchana desperatka oświadczyła, że życie jej zbrzydło, gdyż doznała zawodu miłosnego.

Kradzieże

Złodzieje stłukli szybę w oknie od strony podwórza, prowadzącego do składu kolonialnego Agnieszki Wróblowej w Katowicach, weszli do wnętrza i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, kilka butelek spirytusu, czekoladę, pończochy damskie, płótno kolorowe, bieliznę męską i inne przedmioty wartości kilkaset złotych. Nie spostrzeżeni przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Inżynier Lech Tyczka z Katowic powiadomił policję, że 26 lipca wszedł przez otwarte okno do jego mieszkania jakiś złodziej, który skradł mu z szafy dwa wartościowe sygnety męskie, aparat fotograficzny, oraz 80 zł. gotówki. Szkoda jaką wskutek kradzieży poniósł inżynier sięga 1100 zł. Policja wszczęła poszukiwania za złodziejem.

— Na gorącym uczynku kradzieży roweru przytrzymano w Piotrowicach Śl. Henryka Powołka bez stałego miejsca zamieszkania. Złodzieja przekazano władzom sądowym w Mikołowie, na polecenie których osadzony został w więzieniu.

Rozpoznanie przejechanego
przez pociąg

Przed około 2 tygodniami donosiliśmy o znalezieniu straszliwie zmasakrowanych zwłok na torze kolejowym pomiędzy stacjami Chorzowem-Miastem i Chorzowem-Batorym. Ciało zabitego było tak zniekształcone, że oglądanie go mrożyło krew w żyłach. Ustalono, że chodzi w tym wypadku o samobójstwo.

Dopiero obecnie stwierdzono, że denatem jest 26-letni Jerzy Skowronek z Łagiewnik, który w dniu 14 lipca wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił. Co było przyczyną rozpaczliwego kroku młodego mężczyzny jeszcze nie ustalono.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1 do 3 sierpnia b. r. włącznie: „Joshiwara"

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna" i „Życie we dwoje".

ATLANTIC: „Romanse cygańskie" i „Władczyni".

DOM ŻOŁNIERZA: „Joshiwara".

PROMIEŃ: „Niewolnica Szanghaju" i „Dwie Josie".

STELLA: „Promień zagłady".

ŚWIT: „Stenotypistka" i „Dzisiaj i zawsze".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Bohater Legii cudzoziemskiej" i „Nie damy ziemi".

Historie dnia

Porzucenie dziecka. W bramie domu przy ul. Siemiradzkiego 16, znaleziono porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesiące. Dziecko oddano do żłóbka przy ul. Koletek.

Utonął w Wiśle. We wsi Grable, pow. krakowskiego utonął w Wiśle Jan Kurzeja lat 26, zatrudniony u miejscowych gospodarzy przy żniwach. Mimo poszukiwań zwłok Kurzeji nie zdołano wydobyć.

WYPADŁA Z POCIĄGU. Gdy pociąg z Cieszyna do Bogumina dojeżdżał do dworca kolejowego w Dąbrowie Śl., jadąca tym pociągiem 17-letnia Aniela Barteczko z Dąbrowy, oparła się nieostrożnie o drzwi wagonu i nagle podczas biegu pociągu z powodu otwarcia się drzwi, wypadła na tor.

Pociąg natychmiast zatrzymano i stwierdzono, że Barteczkówna wskutek wypadku doznała wielu bardzo poważnych obrażeń całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono ją [illegible] szpitala.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Zetzetowcy w nowej szacie

Po sromotnej klęsce jakiej doznali na tutejszym terenie w 1936 r. prowodyrzy ZZZ.: panowie Jerzyccy, Porębscy i Filipy z kwaśnymi minami ulokowani w Ubezpieczalniach, ucichli. Z wielkiego ZZZ. pozostało im tylko wspomnienie z wodzowstwa i rozbijackiej roboty.

Obecnie nadarzyła się gratka. Państwo stoi „w wojnie nerwów". Żeby dać znać o sobie, prowodyrzy ci z nadszarpanymi nerwami, usiłują poróżnić tutejszego polskiego robotnika, z towarzyszami niemieckimi. Raz w raz bombardują oni w Polsce Zachodniej i ulotkami. Kl. Zw. Zaw. i ich sekretarzy za rzekomą obronę Niemców. Mędrcy ci wypuszczając swe wypociny — szkodzą jedności ludu polskiego w ogólnym przysposobieniu się do walki o byt swego kraju przed zachłannością hitlerowskich Niemiec.

Rosnerzy, Wiesnerzy i Olmowie o ile to są z „Katolische Verein" to lojalni Niemcy, ale gdy to są socjaliści, to są ich zdaniem wrogowie robotnika polskiego. Zapomnieli Jerzyccy jak to z samym „führerem" Wieznerem jako wiceburmistrzem Bielska uszczęśliwiają polskość Bielska. Nasi sekretarze Zw. Zaw. wtedy, gdy panów ZZZ. nie było i kiedy są, bronili skutecznie i dobrze robotnika zarówno polskiego jak i [illegible]mieckiego przed wyzyskiem kapitalistów. I dzisiaj jeżeli bronią naszych niemieckich towarzyszy, których los jest związany z losem polskiego robotnika, którzy jak my pragną wolności naszego państwa polskiego, usiłuje się wbić klin niezgody w szeregi Kl. Zw. Zaw.

Zaglądnijcie do swych dusz i zapytajcie się komu służyć? Sekretarze Kl. Zw. mogą być sądzeni przez swych członków. Polskość ich i ofiarna praca dawno jest znana.

Radio krakowskie

SOBOTA, 5 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta [illegible] płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą. 17.00 Polskie pieśni i arie w wyk. barytona Antoniego Wolaka, przy fort. Jerzy Gaczek. 17.30 Fryderyk Chopin: Koncert fortepianowy f-moll (A. Rubinstein z tow. Lond. Ork. Symf.) (płyty). 23.05 Zakończenie audycji.

NIEDZIELA, 6 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Pogadanka dla rolników: „Uprawa roli po żniwach" w opr. insp. inż. Jerzego Kunachowicza. 7.10 „W polu i w zagrodzie" w opr. inż. Jana Sołtysa. 7.20 Muzyka (płyty). 19.30 Muzyka (płyty): Z twórczości H. Wieniawskiego. 20.05 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 „Repeta legionowa" — felieton Antoniego Wasilewskiego.

Radio śląskie

SOBOTA, 5 sierpnia

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż płytowy. 6.30 Program. 13.45 Wiad. bież. 13.50 Muz. obiadowa z Katowic. 17.00 Muz. do tańca (płyty z Warszawy). 20.00 Wiad. w języku słowackim, czeskim i niemieckim. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, 6 sierpnia

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Program na dziś. 6.10 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.50 „Jesienne sadzenie drzew" — pogadanka rolnicza, wygłosi Czesław Roel. 7.00 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. por. Mieczysława Kieszyńskiego. Kula-Halkiewicz. 7.20 „Leczeni robotnika i jego rodziny" — pogadanka, wygłosi Jan Letocha. 14.45 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam [illegible]kulski. 14.55 Popołudnie śląskiego rolnika — aud. słowno-muzyczna. 19.30 „Polakom za miedzą" — pogadanka. 19.40 „Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka, gro muzyka" — regionalna audycja słowno-muzyczna w oprac. Stanisława Ligonia i Franciszka Pilarka. 20.05 Wiadomości sportowe. 23.05 Muzyka z płyt — marsze wojskowe. 23.45 Zakończenie programu.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Redaktor: MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Druk „ROBOTNIK", Warszawa, Warecka 7.